Cena 4 złote

Dziś 6 stron



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 91 | Częstochowa, piątek 18 kwietnia 1947 roku. | Rok III

Sesja budżetowa Sejmu Ustawodawczego

Minister Modzelewski o pakcie polsko-czeskim

WARSZAWA (PAP) — **Na porządku dziennym drugiego dnia sesji budżetowej znajdowały się: ratyfikacja traktatu z Czechosłowacją, prowizorium budżetowe na II kwartał i projekt państwowego planu inwestycyjnego.**

W sprawie traktatu z Czechosłowacją zabrał głos minister Spraw Zagranicznych Modzelewski. Izba oklaskiwała gorąco szereg punktów przemówienia, m. in. oświadczenie o rozpoczęciu w dniu 16 b. m. rokowań handlowych z Czechosłowacją i wypowiedzi ministra Modzelewskiego, dające wyraz naszej wdzięczności dla ZSRR i Francji za poparcie naszych granic zachodnich na konferencji w Moskwie.

Na wstępie przemówienia minister Modzelewski stwierdził, że wzajemne pozytywne ustosunkowanie się Polski i Czechosłowacji datuje się już z okresu PKWN i nawet wcześniejszego. Z naszej strony wyraziło się ono w bezapelacyjnym potępieniu polityki Becka wobec bratniego narodu, ze strony Czechosłowacji nastąpiła podobna odpowiedź w postaci nawiązania, jako drugie z kolei państwo, stosunków dyplomatycznych z Rządem R. P. Dalsza współpraca obejmowała szereg umów specjalnych — w sprawach repatriacji, rewindykacji, lotnictwa i innych, a także wyraziła się w jednomyślności stanowisk obu państw na konferencjach międzynarodowych, przede wszystkim w sprawach niemieckich.

Pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy jest już ukoronowaniem tego rozwoju stosunków wzajemnych. Wypływa on ze zrozumienia doświadczeń ostatniej wojny, które wykazały konieczność jak najściślejszej współpracy celem zabezpieczenia się przed Niemcami. Minister omawia następnie artykuły układu, dotyczące zobowiązań wzajemnej pomocy oraz stwierdza, że art. 3 przewidujący automatyczne wystąpienie jednego z kontrahentów w razie, gdyby drugi wciągnięty został w działania wojenne przeciw Niemcom lub ich ewentualnym sprzymierzeńcom, nie znajduje precedensu w przedwojennych paktach sojuszniczych Polski. Mówca podkreśla, że **takie sformułowanie traktatu jest samo w sobie poważnym ostrzeżeniem dla ewentualnej agresji niemieckiej i środkiem do utrwalenia pokoju.** Takie same zobowiązania przewiduje układ z ZSRR i Jugosławią. Izba przerywa mówcy gorącymi oklaskami.

Omawiając załącznik do układu, przewidujący uregulowanie w ciągu nie później niż 2-ch lat wszelkich kwestii terytorialnych, rozbudowę stosunków gospodarczych i kulturalnych oraz zapewnienie odnośnym mniejszościom narodowym odpowiedniego rozwoju w ramach państwa sojuszniczego, minister Modzelewski stwierdza, że w ramach tych postanowień nastąpiło już podniesienie poselstw w Pradze i Warszawie do rangi ambasad. W najbliższym czasie będzie podpisana konwencja kulturalna, która już jest parafowana. W dniu dzisiejszym zaś — mówi dalej minister — delegacja polska pod przewodnictwem ministra Minca rozpoczęła rokowania w Pradze o zawarcie traktatu handlowego i nawigacyjnego, układu o bieżących obrotach towarowych i usługowych, układu przewozowego, tranzytowego i płatniczego, układu o dostawach inwestycyjnych i specjalnego układu o współpracy przemysłowej, dotyczącej w szczególności odbudowy obiektów przemysłowych dla pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej przemysłu obu krajów. Obroty oparte o te układy mają osiągnąć w ciągu 5 lat wysokość 200 do 300 milionów dolarów na każdego kontrahenta.

W sprawie zapewnienia mniejszościom narodowym praw i możliwości odpowiedniego rozwoju,



Minister Modzelewski podkreśla, że Ministerstwo Oświaty wydało już polecenie, aby na Spiszu i Orawie zapewnić ludności słowackiej, w razie chęci z jej strony, możność nauki w języku ojczystym. Podobne zarządzenia wydane będą i na innych terenach, o ile znajdzie się tam dostateczna liczba osób narodowości czeskiej lub słowackiej, pragnących nauki w języku ojczystym. Mówca wyraża przekonanie, że podobne kroki podjęte zostaną również ze strony Czechosłowacji. Polacy na Zaolziu odczują dobre skutki układu. Minister stwierdza, że pomyślne załatwienie spraw terytorialnych gwarantuje nową, opartą na dobrej woli i zaufaniu obustronnym, atmosfera rokowań Mówca akcentuje szczególnie trwałość i niekoniunkturalność układu w przeciwieństwie do sprzed 1939 r. naszego paktu z Czechosłowacją.

W dalszym ciągu minister Modzelewski mówi: O całkowitej słuszności zawartego przez nas paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją świadczy również przebieg niektórych posiedzeń konferencji czterech mocarstw w Moskwie. **Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją, który podpisaliśmy po takimże układzie o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią, stanowi ogniwo układów, których sens ustanawia na Odrze i Nysie nie tylko granice Polski, ale granice Słowiańszczyzny. Pakty te służą sprawie pokoju europejskiego i nie mają nic wspólnego z insynuacjami o ustalaniu jakiejś politycznej granicy Europy wschodniej.** Dowodem tego jest, że rozmawiamy o układzie o przyjaźni z Francją i że chętnie podpiszemy każdy układ, gwarantujący nam pokój na naszych zachodnich granicach, na ustalonych w Poczdamie granicach, których formalne zatwierdzenie ma nastąpić na konferencji pokojowej.

Nie w ten sposób rozumieją to pewne czynniki, których odgłosem było wystąpienie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych A. P. w sprawie naszych granic zachodnich. Jak szybko zapomniały one o tym, że hitleryzm nie tylko wypisał na swych sztandarach wytępienie narodów słowiańskich, ale że usiłował to zrealizować. W walce z tymi zbrodniczymi dążeniami Polska spłynęła krwią. A teraz, w niespełna 2 lata po zakończeniu wojny, czynniki te popierają dążenia rewizjonistyczne reakcyjnych elementów niemieckich. Czynią to, powołując się na interesy Europy, ale Europa dla nich niewiadomo z jakich powodów, kończy się gdzieś po tamtej stronie Łaby. Usiłują w ten sposób zbudować nie solidny pokój, nie pokój, który wszystkim prostym ludziom daje pewność jutra, ale pokój najeżony niebezpieczeństwami, pokój, który służyć ma nienasyconym przeróżnym trustom i kartelom.

Z tych samych lub podobnych względów wywołać musi usprawiedliwione zastrzeżenia zgłoszona ostatnio amerykańska propozycja zawarcia paktu czterech w sprawie Niemiec. **Żaden pakt w sprawie Niemiec, który nie będzie w swej treści zawierał likwidacji podstaw imperializmu niemieckiego, nie może stać się paktem trwałego pokoju.** Zarówno przez nas, jak i przez Czechosłowację zostało uzgodnione w trakcie przygotowywania naszego układu o przyjaźni, że podstawą stosunków z Niemcami musi być umożliwienie konsekwentnej demokratyzacji Niemiec, wpływania przez nią na losy Niemiec, a to przez wyraźne rozbrojenie i denazyfikację Niemiec, zlikwidowanie karteli i trustów oraz oligarchii finansowej.

Opinia polska z ogromnym zadowoleniem przyjęła jasne, przyjazne stanowisko Ministra Mołotowa w sprawie granic Polski nad Odrą i Nisą. Stanowisko to zasługuje na szczególne uznanie. Opinia polska solidaryzuje się z wystąpieniem Ministra Mołotowa w odniesieniu do zniszczenia militaryzmu niemieckiego, organizacji bezpieczeństwa w Europie i przyszłego ustroju Niemiec.

Chcę również podkreślić — oświadcza Minister Modzelewski — że stanowisko Francji w sprawie bezpieczeństwa podobne jest do naszego i stąd poparcie przez Ministra Bidault naszych granic zachodnich.

Atmosfera, w jakiej toczyły się nasze rokowania z Czechosłowacją, konieczność umocnienia dalej przyjaźni, jak też i realna możliwość udaremnienia nowej agresji niemieckiej, sprawiają, że patrzymy w przyszłość stosunków naszych z Czechosłowacją z całkowitą ufnością. Jestem przekonany że cała Wysoka Izba poprze wysiłki Rządu R. P. idące w kierunku utrwalenia przyjaźni z Czechosłowacją i zaakceptuje przedłożoną jej ustawę o ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Republiką Czechosłowacką.

W drugim punkcie porządku dziennego poseł Wyrzykowski referuje wniosek komisji o zatwierdzenie prowizorium budżetowego na II kwartał w wysokości ¼ ogólnej sumy preliminarza. Po zreferowaniu wniosku mniejszości przez posła Brijens z PSL, który proponuje ustalenie prowizorium w wysokości równej budżetowi na I kwartał. **Izba zatwierdziła wniosek komisji w drugim i trzecim czytaniu.** Przeciw wnioskowi głosowali posłowie PSL, jednakże b. minister Oświaty poseł Wycech głosował za projektem komisji.

Państwowy plan inwestycyjny

W trzecim punkcie porządku dziennego zabrał głos prezes Centralnego Urzędu Planowania — Bobrowski, referując państwowy plan inwestycyjny na rok bieżący.

Na wstępie mówca stwierdza, że założenia planu gospodarczego z których wynika plan inwestycyjny na rok 1947 nie uległy żadnej zmianie od czasu przyjęcia ich przez Krajową Radę Narodową. Założenia te zdały egzamin i cały wysiłek gospodarczy Państwa poświęcony winien być ich realizacji. Przechodząc do przedłożenia rządowego planu inwestycyjnego na rok bieżący, mówca podkreśla o wiele bardziej szczegółowe rozpracowanie planu w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jeśli chodzi o zeszłoroczny plan inwestycyjny został on wykonany w 95% — ogólną sumę virement nie przekroczyła 11%. Czynnikiem, który w sposób decydujący wpływa na wielkość planu inwestycyjnego są nasze własne możliwości finansowe i dopływ kredytów zagranicznych.

Plan inwestycyjny na rok bieżący oznacza bardzo wielki wysiłek finansowy, jeśli uwzględnimy, że przed wojną przeciętna inwestycyjna wynosiła u nas 2 miliardy złotych rocznie (w złotych z 1938 r.), który to poziom osiągnięto w roku ubiegłym. — Inwestycje publiczne w roku 1946 dorównały inwestycjom publicznym przed wojną (1½ miliarda złotych z r. 1938) przy dochodzie społecznym niższym o 50%. Na rok bieżący inwestycje publiczne wynieść mają 2 miliardy złotych, a więc więcej niż przed wojną przy dochodzie niższym o 30%. Ogólna suma inwestycji wyniesie 2,7 do 2,8 miliarda złotych przedwojennych. Jest o trzydzieści kilka procent wyższa od przeciętnej przedwojennej i nawet od rekordowej cyfry inwestycji w roku 1938. Inwestycje wniosą 21 — 22% dochodu społecznego. Rozkład wydatków uległ zmianom. Wydatki na komunikację spadają z 40 na 24%. Wydatki na przemysł wzrosły do 38½% planu, 3,8 raza wzrosły niwestycje na zdrowie, oświatę i opiekę społeczną. Wzrosły także inwestycje rolnicze (ponad 15% planu), które są rekordowe w Europie, co wynika przede wszystkim z potrzeb akcji zagospodarowania Ziem Zachodnich. W wydatkach na komunikację zajmujemy także miejsce rekordowe, w wydatkach na przemysł jesteśmy na drugim miejscu, wyprzedzając Czechosłowację i Francję. Procent inwestycji na przemysł chcemy jeszcze powiększyć, czego wymaga znaczne jego zniszczenie i ogólna potrzeba industralizacji kraju. W sumie inwestycje produkcyjne w naszym planie stanowią 80%, konsumcyjne 20%. Jedna pozycja, która w naszym planie jest niska w porównaniu z innymi krajami — to budownictwo mieszkaniowe — 11% planu. Prezes Bobrowski wyjaśnia: przed zaspokojeniem tej niesłychanie kosztownej potrzeby konsumcyjnej zbadamy zaspokojenie innych potrzeb konsumcyjnych. Niemniej pozycja budownictwa mieszkaniowego wzrasta w planie obecnym poważnie, w porównaniu z planem poprzedniego roku.

W dalszym ciągu prezes Bobrowski referuje t. zw. plan dodatkowy, obejmujący sumę około 3½ miliarda złotych, przeznaczonych na nadzwyczajne inwestycje w komunikacji, związane przede wszystkim z odbudową mostów, zniszczonych przez powódź. „Tegoroczny plan inwestycyjny — kończy prezes Bobrowski — **umożliwi wykonanie zadań produkcyjnych tego roku, a także doskonalsze, z mniejszą ilością błędów, a zatem dające więcej pewności i swobody — wykonanie prac na lata przyszłe.**

Hoess powieszony w Oświęcimiu

MOSKWA (obsł. wł.), 17. 4. — **Wczoraj o godz. 10 min 8 zawisł na szubienicy największy zbrodniarz świata, morderca milionów ludzi, b. komendant Oświęcimia, Rudolf Hoess. Zbrodniarz do ostatniej chwili zachował zupełny spokój. W chwili gdy samochód wiozący skazańca zatrzymał się pomiędzy jego dawną luksusową willą a budynkiem b. komendantury obozu Hoess poprosił o filiżankę czarnej kawy. O godzinie 10 m. 20 lekarz urzędowy stwierdził zgon powieszonego. Hoess przed śmiercią otrzymał pociechę religijną z rąk kapłana katolickiego.**

We wtorek Bevin i Marshall opuszczają Moskwę

MOSKWA (obsł. wł.), 17. 4. — **Jak donoszą z kół brytyjskich, minister Bevin przygotowuje się do opuszczenia Moskwy wraz z pozostałymi członkami delegacji brytyjskiej we wtorek, dnia 22 b. m. Delegacja brytyjska odjedzie pociągiem. Minister Marshall w tym samym czasie zamierza powrócić do USA. Odleci on z Moskwy samolotem.**

Misja handlowa brytyjska wyjeżdża do ZSRR

LONDYN (BBC, obsł. wł.) — Do Moskwy wyjeżdża delegacja handlowa brytyjska celem przeprowadzenia rokowań w sprawie rozszerzenia traktatu handlowego Wielka Brytania — Związek Radziecki.

Cień de Gaulle'a nad Francją

Ostatnie przemówienie de Gaulle'a w Strassburgu odbiło się wielkim echem w całym świecie. Prasa wszystkich krajów zajmuje się szczegółowo wystąpieniem generała, komentuje jego mowę, wnioskuje i stara się stawiać nowe horoskopy dla IV-tej Republiki. Oddźwięk, jaki wywołała mowa strassburska w całym świecie, świadczy najlepiej o tym że degaullizm to nie tylko problem wewnętrzno francuski, lecz sprawa rozgrywki politycznej, rzucająca cień na całą Europę i wykraczającą nawet poza jej granice.

Trzy etapy

De Gaulle stał się postacią historyczną nie przez swe jakieś nadzwyczajne predyspozycje osobowe, lub zdolności; wypłynął po prostu na powierzchnię historii, wyrzucony przez falę splotów wydarzeń, które były następstwami klęski Francji w krytycznych dniach maja i czerwca 1940 roku. Fachowe wiadomości z dziedziny walki broni pancernej nie predestynowały go przecież od razu na stanowisko wodza duchowego narodu. Dzień 18 czerwca 1940 r., w którym ogłosił swój manifest do narodu francuskiego stał się jednocześnie odskocznią do jego kariery i rozpoczął pierwszy etap jego działalności, jako szefa Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Etap ten kończy się z wyzwoleniem Francji i stworzeniem pierwszego rządu tymczasowego, na czele którego on sam stanął. W okresie tym de Gaulle stał się dla całego narodu francuskiego symbolem walki, uosobieniem oporu, przeciwstawieniem Lavala i Petaina. De Gaulle z pułkownika wojsk pancernych stał się dla przeciętnego Francuza legendą i mitem, bo przecież wiadomo, że nikt go nie znał, nikt nie znał jego przeszłości, nikt nie wiedział, co kryje się pod jego oficjalnym mundurem wojskowym, który właśnie wtedy miał specjalny wyraz dla każdego, kto znienawidził hitlerowskiego najeźdźcę i miał w sobie mocne postanowienie oporu. Legenda trwała tak długo, jak długo Francję od swego generała dzielił Kanał La Manche i wojenny patos francuskich audycji radiowych nadawanych z Londynu.

Drugi etap działalności deGaulle'a jako szefa tymczasowego rządu rozwiał nieco legendę. De Gaulle żył jeszcze kapitałem zdobytym z mitycznych czasów Londynu, jednak zwolna ukazywał swoje prawdziwe oblicze. Zaczęto też obrazowywać jego postać z okresu londyńskiego. M. de Kerllis — francuski polityk i publicysta i admirał Muselier w dwóch swych książkach nie tylko je rozwiewają mit generała, starają się również oskarżać go i udowodnić, że jego polityka emigracyjna daleko odbiegała od prawdziwych interesów Francji.

De Gaulle dał się poznać na emigracji jako człowiek niezmiernie ambitny i już w tym okresie, jak wskazują obie książki znawców emigracji francuskiej pragnął stworzyć rządy silnej ręki i odsunąć zupełnie wpływy skrajnej lewicy francuskiej. Jego rządy i premierostwo potwierdziły to w zupełności. Był to okres zaciętej walki pomiędzy nim a francuską lewicą, broniącą demokratycznego ustroju IV-tej Republiki. Zdrowe, republikańskie elementy zwyciężyły dyktatorskie zakusy generała. De Gaulle usunął się z czynnego życia politycznego i zaczaił się w swej posiadłości w Colombey. Był to trzeci etap jego działalności, etap w którym rozgoryczony generał marząc o fotelu prezydenckim i rządach wojskowych, przygotowywał swe taktyczne plany do mającej nastąpić rozgrywki politycznej. Ambicje jego są znane, znane jest również jego oblicze polityczne i jego animozja do wszystkiego, co zbliżone jest do lewicy. To jego „splendid isolation" w Colombey słusznie porównał Jan Kott w jednej ze swych korespondencji z Paryża — do Sulejówka Piłsudskiego. I tu i tam znaleźli się dwaj ludzie, których osobiste ambicje wyrastały ponad zrozumienie dobra interesu narodu, którzy przez historię zostali nagle wyniesieni do przeolbrzymionych postaci i ulegendyzowani w dość nawet karykaturalny sposób. Ich autorytety były, jak zbyt obszerne ubrania, dlatego obaj szukali dróg, by dorosnąć do nich, obaj (jeżeli można do tej pory wnioskować z działalności de Gaulle'a) narzekając na bezsilę rządów parlamentarnych dążyli do cichej dyktatury i obaj zasłaniali się górnolotnymi hasłami dobra państwa i narodu.

Wiemy jak potoczyły się losy Piłsudskiego i jaki wpływ wywarły w Polsce, nie możemy nic powiedzieć w tym względzie o de Gaulle'u, ale jego wystąpienie w Strassburgu naświetla nam dość jasno osłonięty mrokiem domysłów okres jego francuskiego Sulejówka — Colombey.

Czyżby zamach na Czwartą Republikę?

Widocznie plany generała dojrzały już zupełnie i czas odbudowy kraju i jego trudności gospodarczych sprzyjał mu, gdyż znowu wyłonił się ze swej samotni i w swej mowie strassburskiej z całym impetem zaatakował republikańskie podstawy IV-tej Republiki. De Gaulle chce założyć nową organizację o charakterze politycznym pod nazwą „Zjednoczenie Narodu Francuskiego", projektuje utworzenie sieci komitetów tej organizacji w całej Francji i liczy na poparcie 60 procent ludności Francji. Czyż te obliczenia do złudzenia nie przypominają ambitnych planów naszego Mikołajczyka — są może tylko nieco skromniejsze.

Plany de Gaulle'a godzą prosto w ustrój dzisiejszej Francji i chcą zachwiać jej parlamentem. Widocznie ambitny generał zapomniał, że w czasie jego „splendid isolation" odbyły się trzykrotnie wybory w których francuska lewica ugruntowała swoje stanowisko, a naród francuski wypowiedział się w szeregu referendum za obecnym ustrojem i za dzisiejszą konstytucją. De Gaulle przez cały czas swego odosobnienia atakował konstytucję, w tej chwili atak jego ma już charakter moralnego nacisku na naród francuski. Od ataku do pogwałcenia konstytucji jest tylko jeden krok, nic więc dziwnego, że francuska lewica bardzo żywo zareagowała na mowę strassburską.

W mowie de Gaulle'a widać wyraźnie dwa kierunki. W polityce wewnętrznej dąży on do wyeliminowania wpływów komunistów w polityce zagranicznej natomiast do porzucenia polityki równowagi, prowadzonej do tej pory przez rząd francuski, a oparcia się o blok anglosaski. Oba te kierunki tworzą podstawy francuskiego degaullizmu i uzupełniają się z jego ideowym podkładem katolicko - narodowym.

Komuniści francuscy, których de Gaulle najgwałtowniej zaatakował, akcję jego nazywają reakcyjną próbą mącenia atmosfery, socjaliści zaś w jego mowie widzą atak na demokratyczne podstawy francuskiego ustroju. Oba stronnictwa marksistowskie przestrzegają naród przed dyktatorskimi zamierzeniami ambitnego Generała, twierdząc słusznie, że celem jego akcji było głównie skoncentrowanie większości wokoło jednostki, co w prostej linii prowadzi do jawnej lub ukrytej dyktatury.

Wezwanie de Gaulle'a rzucone czwartej Republice, która przeżywa wielkie trudności gospodarcze, może przyczynić się do pewnych fermentów politycznych, które wykorzysta reakcja. Rozpoczął on kampanię mającą na celu sianie niezgody i tworzenie zamętu. Zdaje się jednak, że lewica francuska z walki tej wyjdzie jeszcze raz zwycięsko i bardziej skonsolidowana.

Adam Bahdaj.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Czechosłowacji

WARSZAWA (SAP) — W dn. 15 b. m. polska delegacja handlowa pod przewodnictwem ministra Przemysłu i Handlu Minca wyjechała do Pragi, celem zawarcia traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego. W skład delegacji wchodzi szereg doradców m. in. wicemin. Szyr i dr Rose, doradca traktatowy Rządu.

W dniu 15 kwietnia b. r. przybyła do Warszawy, w celu zawarcia nowego układu handlowego polsko - austriackiego, austriacka delegacja handlowa, na czele której stoi dr W. Kleber.

W dniu 16 b. m. wyjeżdża do Bukaresztu pod przewodnictwem dyr. Galla polska delegacja handlowa w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-rumuńskiej.

W rocznicę zgonu prezydenta Roosevelta

NOWY JORK (PAP). — W drugą rocznicę zgonu prezydenta Roosevelta członkowie Kongresu Słowian Amerykańskich i Stowarzyszenia Robotniczego „Polonia" w Nowym Jorku odbyli pielgrzymkę do grobu prezydenta Roosevelta.

W Domu Robotniczym w Nowym Jorku odbyła się akademia na cześć prezydenta Roosevelta przy udziale Stowarzyszenia „Polonia" i sekcji polskiej Kongresu Słowian amerykańskich. Przemówienia wygłosił generalny sekretarz Słowian amerykańskich Krall i przewodnicząca Stowarzyszenia „Polonia" Katarzyna Głuszak.

Rokowania amerykańsko-radzieckie w sprawie umowy o pożyczce i dzierżawie

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podała do wiadomości, iż rządy Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych postanowiły rozpocząć rokowania w celu ostatecznego załatwienia spraw wynikających z zawartej podczas wojny umowy o pożyczce i dzierżawie. Radzieckim przedstawicielem dla przeprowadzenia rokowań został mianowany ambasador Związku Radzieckiego w Waszyngtonie Nowikow, bawiący obecnie w Moskwie. Na czele delegacji amerykańskiej stanie wiceminister do spraw gospodarczych Thorp.

Przelana krew

wymaga poważnego stosunku do pokoju

MOSKWA (obsł. wł.), 16. 4. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad amerykańskim projektem traktatu czterech mocarstw o demilitaryzacji Niemiec.

Pierwszy zabrał głos **minister Bidault** oświadczając, że punkty widzenia czterech mocarstw w sprawie rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec są dość zbliżone. Poprawki radzieckie nie zmieniają istoty projektu Marshalla. Wyrażając zasadniczo zgodę na projekt Marshalla, Bidault zaproponował jednak, aby ministrowie omówili jeszcze raz ten projekt na następnej sesji Rady.

Minister Marshall sprzeciwił się poprawkom radzieckim oświadczając, że zagadnienia dotyczące Ruhry, karteli niemieckich, reformy rolnej oraz reparacyj winny być włączone do traktatu pokojowego z Niemcami. Następnie Marshall zapytał, czy delegacja radziecka gotowa jest uznać projekt amerykański paktu czterech za podstawę i przekazać do szczegółowego rozważenia zastępcom.

Minister Mołotow odpowiedział, że w projekcie amerykańskim paktu czterech nakreślone są bardzo szerokie cele i że należy wobec tego przedsięwziąć kroki, które by zagwarantowały osiągnięcie tych celów, **należy zniweczyć niemieckiego ducha agresji, zniszczyć wszystkie ośrodki, jakie były jego podporami.** Będzie to zadanie trudne — jak np. trudne będzie skasowanie karteli — ale, przy postawie zdecydowanej, do rozwiązania. W myśl projektu amerykańskiego zakończenie okupacji Niemiec powinno być zależne od demilitaryzacji i rozbrojenia Niemiec. To niedostateczna gwarancja. **Aby okupacja skończyła się Niemcy muszą być całkowicie oczyszczone z nazizmu, zdemokratyzowane w pełni i muszą spłacić reparacje i inne zobowiązania wobec sprzymierzonych. Przyjęcie projektu amerykańskiego bez zmian oznaczałoby wyrzeczenie się najważniejszych uchwał Jałty i Poczdamu.**

„Przelana krew i ofiary poniesione przez nas w tej wojnie — zakończył minister Mołotow — **wymagają od nas poważnego stosunku do spraw bezpieczeństwa i pokoju** i dlatego delegacja radziecka podtrzymuje swoje poprawki do amerykańskiego projektu paktu czterech oraz popiera propozycję ministra Bidault omówienia tego projektu powtórnie na następnej sesji Rady."

Minister Bevin poparł projekt amerykański i sprzeciwił się poprawkom radzieckim.

Na następnym posiedzeniu omawiane będą w dalszym ciągu sprawy Niemiec, a o ile ministrom czas pozwoli, również i sprawa traktatu pokojowego z Austrią.

Bentinck nie pojedzie do Rio

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że nominacja Cavendish Bentinck'a, b. ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce, na stanowisko ambasadora w Rio de Janeiro nie została zatwierdzona. Cavendish Bentinck, jak wiadomo, w toku swego procesu rozwodowego przyznał się do popełnienia cudzołóstwa, według zaś przepisów obowiązujących członków brytyjskiej służby zagranicznej każdy z nich zmuszany jest do rezygnacji z zajmowanego stanowiska w wypadku zamieszania się przeczeń w proces rozwodowy, który nie przynosi zaszczytu brytyjskiej służbie zagranicznej.

W kilku wierszach

Berlin. — Z Monachium donoszą, że 4 b. oficerowie SA Wiczonke, Schieffner, Dittler i Bartel, którzy utworzyli w Niemczech tajną organizację skierowaną przeciwko alianckim siłom okupacyjnym, zostali skazani przez amerykański sąd wojskowy na zamknięcie w twierdzy od lat 18 do 10.

Wiedeń. — W Weisskirchen w górnej Austrii wykryto grób, zawierający zwłoki około 400 Żydów węgierskich zamordowanych pod koniec wojny w okresie ewakuacji na zachód.

Paryż. — Prezydent Auriol odrzucił prośbę o łaskę b. ambasadora rządu Vichy w Niemczech, de Brinona. Wyrok, skazujący de Brinona na karę śmierci przez rozstrzelanie, został wykonany we wtorek rano.

Paryż. — Francuska misja rządowa udała się we wtorek samolotem na Madagaskar w celu zbadania powodów ostatnich rozruchów na tej wyspie.

Konferencja przywódców

kongresu związków przemysłowych

WASZYNGTON (PAP). — Na konferencji przywódców kongresu związków przemysłowych CIO prezes Murray wygłosił przemówienie, w którym ostro zaatakował wielki kapitał w Stanach Zjednoczonych, który zmusza robotników do strajku, nie chcąc się zgodzić na podwyżkę płac całkowicie usprawiedliwioną 20 proc. wzrostem cen. Murray podkreślił, że zyski wielkiego przemysłu wzrosły w ciągu ostatnich miesięcy w sposób niewspółmierny. Obecnie zyski towarzystw akcyjnych, które przed wojną wynosiły 3,9 miliardów dolarów, po zniesieniu kontroli cen w roku 1946 doszły do sumy 15 miliardów dolarów. Murray nazwał politykę uprawianą przez wielki kapitał zorganizowanym rozbojem. Wystąpił on również ostro przeciwko nowym projektom ustaw ograniczających prawa klasy robotniczej. Zebrani uchwalili rezolucję zapowiadającą ostrą walkę przeciwko ustawodawstwu antyrobotniczemu i żądającą ustalenia minimalnej stawki 75 centów na godzinę pracy na całym terenie państwa. Rezolucja domaga się również kontroli cen, budowy tanich mieszkań, zniesienia dyskryminacji rasowej i rozbudowania ubezpieczeń społecznych.

Za poddanie Narviku Niemcom bez obrony — sąd nad byłym pułkownikiem norweskim

OSLO (SAP) — Pułkownik Konrad Sundlok, który w dniu 9 kwietnia 1940 r. oddał Narvik Niemcom bez żadnej obrony i walki, stanął przed sądem wojennym w Oslo.

Sundlok będzie broniony przez obrońcę Quislinga — Henryka Bergsa.

Proces potrwa parę tygodni.

Wiadomości gospodarcze

Instytut Radowy powstaje w Gliwicach

Ministerstwo zdrowia przystąpiło do organizowania w Gliwicach Instytutu Radowego.

Swierdzono, że wzrost wypadków raka jest proporcjonalny do wzrostu uprzemysłowienia kraju i występuje najczęściej w wielkich ośrodkach przemysłowych. Dlatego właśnie nowa placówka, której zadaniem będzie nie tylko terapia, ale i profilaktyka, powstanie na Śląsku.

Instytut Radowy w Gliwicach obliczony na 320 łóżek posiadać będzie obok działu leczenia szpitalnego, dział profilaktyki raka zawodowego, dział profilaktyki innych rodzajów raka oraz pracownię chemiczną.

Zadaniem nowocześnie urządzonej pracowni będzie badanie wszystkich elementów używanych w przemyśle w kierunku zawartości w nich substancji rakotwórczych. Przewiduje się również masowe badanie pracowników śląskiego okręgu przemysłowego.

Akcja zielarska „Społem"

Celem złagodzenia poważnej sytuacji, jaka zaistniała w dziedzinie produkcji i zaopatrzenia w leki w Polsce, wydział rolniczy „Społem" postanowił skierować uwagę ogółu rolników na powszechną uprawę roślin leczniczych, przemysłowych i przyprawowych.

Praktyczne przeprowadzenie tego zadania, nawet u małorolnych nie jest związane z dużymi trudnościami, gdy dobrze będzie działać strona instrukcyjna oraz dostawa materiału siewnego i sadzonkowego.

Do udziału w tej akcji wciągnięty będzie Państwowy Instytut Naukowy Surowców i roślin leczniczych, przygotowujący już wysokowartościowy materiał wyjściowy, Związek Samopomocy Chłopskiej oraz organizacje związane z wsią.

Planuje się jak najlepsze rozmieszczanie sieci suszarń, co w dużym stopniu ułatwi uzyskanie wartościowego surowca. Zbiory dostaną się od producentów do handlu wyłącznie drogą spółdzielczą na podstawie zbiorowych umów plantacyjnych.

Granica na Odrze i Nysie

niweczy „Drang nach Osten"

Odzyskanie Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza i Ziemi Mazurskiej przez Polskę zmienia możliwości życiowe Słowian zachodnich i północnych. Jest to bowiem odparcie dziesięciowiekowego naporu niemieckiego, skierowanego ku tym ośrodkom, których posiadanie zapewniało przewagę nad dalszymi połaciami krajów słowiańskich. Dlatego to nacisk niemiecki postępował nierównomiernie na całej długości granicy słowiańsko-niemieckiej, lecz skupiał się w dwóch kierunkach biegnących:

I. wzdłuż wybrzeża Bałtyku poprzez słowiańskie Pomorze, Mazury i dalej przez ziemie litewskie, łotewskie i estońskie aż po zatokę Kronsztatu,

II. w górę doliny Odry ku żyznym glebom Dolnego Śląska oraz ku złożom surowców mineralnych, które wyznaczały ziemiom śląskim kierunki rozwoju gospodarczego. Element niemiecki drogą pokojowego osadnictwa oraz zdobyczami wojennymi kolejno opanował ośrodki eksploatacji złota (okolice Legnicy, Złotoryi, Złotegostoku), złoża i huty żelazne (Kowary), ołowiu i cynku (Bytom, Tarnowskie Góry) aż wreszcie sięgnął po jeden z największych europejskich ośrodków produkcji węgla kamiennego, t. j. po polskie Zagłębie Węglowe.

Drugi z wyróżnionych kierunków naporu niemieckiego ujawnił się z całą wyrazistością w latach 1939 — 1945, gdy włączono do Rzeszy Niemieckiej etnicznie i gospodarczo czysto polskie Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie oraz olkuskie i krakowskie części Zagłębia Kruszcowego.

Nacisk niemiecki na zachodnią Słowiańszczyznę zmierzał więc do opanowania kluczowych pozycyj gospodarczych, gdyż posiadanie ich dawało przewagę gospodarczą, a co za tym idzie, również przewagę polityczną elementu niemieckiego nad pobliskimi terytoriami i narodami słowiańskimi. W szczytowym punkcie rozwoju osiągnęli Niemcy:

1) odosobnienie i otoczenie zacieśnionych pierścieniem Czech i Moraw,

2) opanowanie północnej części Bramy Morawskiej, która jest lądowym szlakiem handlowym, łączącym Polskę z Czechosłowacją oraz ze Słowianami południowymi,

3) odcięcie dostępu do Bałtyku wszystkim Słowianom zachodnim i północnym,

4) opanowanie niemal wszystkich większych zachodnio-słowiańskich złóż surowców mineralnych oraz wielkich połaci lasów i gleb uprawnych.

Te przewagi gospodarcze i polityczne wnosiły do życia niemieckiego nie tylko korzyści pośrednie, wynikające z dominującego stanowiska gospodarczego nad znaczną częścią Słowiańszczyzny, lecz również wydatnie powiększały ich bazę materialową o dużą produkcję mineralną, leśną i rolniczą Ziem Zachodnich.

Odzyskanie Ziem Zachodnich przez Polskę niweczy niemiecki program podboju zachodniej i północnej Słowiańszczyzny, przeprowadzony kolejnym opanowywaniem kluczowych pozycyj gospodarczych i komunikacyjnych: umniejsza również wydatnie ich potencjał gospodarczy, polityczny i militarny, powiększając stopień bezpieczeństwa w Europie; Słowianom zaś przywraca naturalne możliwości gospodarcze i życiowe.

Nowy plan

repatriacji żołnierzy polskich

LONDYN (PAP) — Poprzednio przedstawiony przez władze brytyjskie plan odejścia z Wielkiej Brytanii statków repatriacyjnych dla żołnierzy polskich, uległ zmianom na skutek złych warunków atmosferycznych i nawigacyjnych. Jak się dowiaduje korespondent PAP'u w Londynie, władze brytyjskie przedstawiły ostatnio nowy plan odejścia statków repatriacyjnych do Polski. Według tego planu w okresie od 18 kwietnia do 4 czerwca b. r. zostanie przewiezionych do kraju 18.633 żołnierzy polskich i ich rodzin. W szczegółach plan ten jest następujący: 18 b. m. na statku „Eastern Prince" odjedzie do kraju 1.507 osób, w tym 348 kobiet i dzieci; 21 b. m. na statku „Medina Victory" odjedzie 1.300 żołnierzy polskich; 24 b. m. na statku „Clan Lamond" — 1.410 żołnierzy; 29 b. m. na statku „Marine Ravene" — 1.994 żołnierzy; 6 maja na statku „Eastern Prince" odjedzie 1.507 osób, w tym 348 kobiet i dzieci; 12 maja na tym samym statku ta sama ilość osób i tego dnia na statku „Clan Lamond" — 1.410 osób; 17 maja na statku „Marine Ravene" — 1.994 żołnierzy; 24 maja na statku „Eastern Prince" — 1.500 osób, w tym 348 kobiet i dzieci; 27 maja na statku „Medina Victory" — 1.300 żołnierzy; 30 maja na statku „Clan Lamond" — 1.410 żołnierzy i 4 czerwca na statku „Marine Ravene" — 1.994 żołnierzy. Podróż do Polski trwa około 4 dni. Władze brytyjskie zastrzegają się, że w terminach powyższych zajść mogą jeszcze dalsze przesunięcia, w zależności od warunków atmosferycznych. Zaznaczyć należy, że z nadejściem wiosny niezwykle wzrósł napływ żołnierzy zgłaszających się do powrotu do kraju. Zgłaszają się licznie, zarówno żołnierze z oddziałów b. armii polskiej na Zachodzie, jak również członkowie PKPR.

LONDYN (PAP) — Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie Michałowski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Tygodnika Polskiego", wyjaśnił wszystkie wątpliwości b. żołnierzy polskich, przebywających na terenie Wielkiej Brytanii, na temat amnestii i repatriacji.

Ambasador Michałowski wyjaśnił, że łączenie sprawy amnestii z repatriacją polega na oczywistym nieporozumieniu lub pragnieniu świadomego wprowadzania w błąd żołnierze b. polskich sił zbrojnych na Zachodzie nie potrzebują żadnej amnestii aby wracać do kraju. Mogą oni wracać do kraju jak równi do równych, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, aby stanąć jak wszyscy w Polsce, do wspólnej pracy nad odbudową kraju. Orientując się dobrze w pobudkach większości żołnierzy i oficerów, którzy wstąpili do PKPR wiedząc o przymusie moralnym, naciskach służbowym i fałszywych informacjach, jakimi karmiono żołnierzy polskich, rząd polski nie uważa wstąpienia do PKPR za przestępstwo i w stosunku do członków korpusu również nie może być mowy o amnestii. Ci, którzy zrozumieli swoją pomyłkę, mogą jechać do Polski, gdzie znajdą wszystkie ułatwienia w organizacji życia cywilnego. Już w najbliższych transportach odjedzie kilkuset żołnierzy polskich, którzy zgłosili się do PKPR a następnie wyrazili życzenie powrotu do kraju. Wszyscy — powiedział na zakończenie ambasador Michałowski, którzy tylko chcą jechać do kraju, mają obecnie otwartą drogę.

Ludzie niepotrzebni

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Głównodowodzący wojsk okupacyjnych w strefie amerykańskiej gen. Clay powtórzył zapewnienie, że wszyscy wysiedleńcy, którzy pragną powrócić do kraju otrzymają zapasy żywnościowe na 60 dni. Tych, którzy na powrót nie zdecydują się, oczekuje niepewność warunków życiowych w Niemczech. Pomoc amerykańska dla wysiedleńców skończyła się a organizacje międzynarodowe posiadają ograniczone środki. W strefie amerykańskiej przebywa jeszcze 1/2 miliona wysiedleńców.

Jednolity front

WARSZAWA (PAP). — W Poznaniu obradował aktyw PPR oraz PPS z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Na konferencji ustalono wytyczne ścisłej współpracy na najbliższy okres czasu oraz uchwalono przekazać na ręce sekretarzy generalnych obu partii Premiera Cyrankiewicza i Wicepremiera Gomółki Wiesława depeszę, w których aktyw Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej PPR i PPS przyrzeka wspólnie rozbudowywać, pogłębiać i umacniać jednolity front dla dobra klasy robotniczej i budującej się demokratycznej Polski Ludowej.

W Olsztynie odbyła się wspólna konferencja aktywu województwa kiego PPR i PPS, na której postanowiono, że w dniu 1 maja obie partie pójdą w zwartych szeregach, by zademonstrować, że jedności i sojuszu obu partii nie zdoła rozbić żadna siła.

Przejęcie portu Fiume przez Jugosławię

BELGRAD (PAP) — Jak donosi agencja Tanjug, podjęto już kroki w celu ostatecznego przejęcia całego portu w Fiume przyznanego Jugosławii na mocy traktatu pokojowego z Włochami. Wybudowano most na rzece Fumara do Susaku dla połączenia Fiume z jugosłowiańską siecią kolejową. Zniwelowano wszystkie bariery graniczne i budynki celne.

Hitlerowcy grożą!

MOSKWA (Tass) (obsł. wł.). — Redaktor londyńskiego „Reynolds News" otrzymał list z pogróżkami opatrzony swastyką hitlerowską. Hitlerowcy grozili w liście redaktorowi naczelnemu pobiciem a redakcji zdemolowaniem, o ile nie zaprzestanie umieszczać artykułów, skierowanych przeciwko hitleryzmowi.

MS „Batory" ma 160 m. długości

GDYNIA (ZAP) — Tonaż M/S „Batory", statku wybitnie pasażerskiego, należącego do GAL'u (Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe) wyraża się cyframi: 14.287 BRT, 7.923 NRT, 5.700 TDW. — Skończono budowę statku w stoczni w Monfalcone w 1936 roku. Przeciętna szybkość M/S „Batory" wynosi 18 węzłów. Ogólna siła maszyn 12.680 I. H. P. Statek ma 160 m (520 stóp) maksymalnej długości, 22 m (72,5 stóp) maksymalnej szerokości oraz 7 pokładów (słoneczny, szalupowy, spacerowy i cztery dolne). Przystosowany do dalekobieżnych podróży transatlantyckich, posiada urządzenia radarowe oraz umocnienia przeciwlodowe. Po ostatnim remoncie w stoczni w Antwerpii M/S „Batory" dysponuje łącznie 832 miejscami pasażerskimi, w czym 412 I klasy i 420 miejsc klasy turystycznej. — Ponadto ma 342 miejsc dla załogi wraz z kapitanem. Na specjalne podkreślenie zasługuje również przystosowanie M/S „Batory" do przewozu ładunku drobnicy. Ogólna pojemność ładowni na tym statku wynosi 140.279 kubicznych stóp. Dla konserwacji przewożonych towarów M/S „Batory" został wyposażony w nowoczeście urządzoną chłodnię o 2-ch komorach samodzielnych, pojemności łącznej 36.375 kub. stóp. Pojemność bagażowni statku wynosi 11.020 kub. stóp, zaś magazynu na worki pocztowe 31.407 kub. stóp. Do czynności przeładunkowych zatrudnia 11 bumów i 10 wind ładunkowych.

Radio O.N.Z. rozpoczęło działalność

BERN (PAP). — O północy z piątku na sobotę została nadana pierwsza audycja radiowa radio stacji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Szwajcarii. Były transmitowane biuletyny w języku angielskim i hiszpańskim, opisujące przebieg obrad międzynarodowej konferencji; handlowej Czynione są doświadczenia w celu ustanowienia bezpośredniej komunikacji radiowej między pałacem Narodów w Genewie i gmachem Narodów Zjednoczonych w Lake Success (Nowy Jork) przy pomocy sprzętu pochodzącego z demobilu armii amerykańskiej.

List z Zakopanego

O Śląskich „ceprach" w Tatrach

(Korespondencja własna z Zakopanego)

Z ceprami, to różnie bywa. Są takie cepry, co to nie ustępują niczym renomowanym wyjadaczom narciarskim; pchają się wszędzie, gdzie ich nie zasiejesz. Znajdziesz ich i w Morskim Oku (nie w tym na Krupówkach ale w tym prawdziwym), grzeją się w słońcu na werandzie schroniska na Hali Gąsienicowej, pchają się na Giewont, zjeżdżają z Kasprowego, i gardzą każdym innym śmiertelnikiem, który przyjeżdżając na zimowisko do Zakopanego, ogranicza swój pobyt tylko i wyłącznie do spacerów po podtatrzańskim grodzie. Prawdziwy cepr nie rezygnuje z wysiłku i choć często ustępuje innym, więcej w sztuce chodzenia czy jeżdżenia na nartach zaawansowanym — zasługuje na to, aby o nim nie zapomnieć. Na jego to cześć przemianowano wszak nartostradę, wiodącą spod Kasprowego Wierchu do Kuźnic na „ceprostradę". Im, tym ceprom, zawdzięcza swą egzystencję schronisko na Hali Gąsienicowej. Oni to oblepiają stoki „Kasprusia", oni wzbogacają kolejkę linową, oni, te cepry kochane, są niejako prekursorami turystyki dla mas. turystyki, o której marzy niejeden pionier demokratyzacji i upowszechnienia wędrówek tatrzańskich. Bo taki rasowy taternik, to nie doje, nie dośpi, a tylko po górach, wierchach i rozdołach będzie wspinał się całymi dniami, a dla narciarskich emocyj będzie szukał miejsc najbardziej lawiniastych, aby doświadczyć wzruszeń nam, zwykłym ludziom, niepojętych.

Pragnąc wykorzystać ostatnie możliwości jazdy na nartach w Tatrach zorganizował oddział katowickiego PTT obóz szkoleniowo-wycieczkowy na Hali Gąsienicowej. Bo trzeba wiedzieć, że, kiedy w całej Polsce jest wiosna, kiedy już pierwiosnki przekwitają, w Tatrach istnieją jeszcze wspaniałe zazwyczaj warunki śnieżne. Obóz śląskich ceprów składał się z kilkunastu dobranych towarzyszy, mających za przewodnika wspaniałego taternika, oryginalnego Ślązaka, Pawliczka, który, jak sam twierdzi o sobie, zagubił swe serce w tatrzańskich ustroniach i teraz go daremnie odszukać usiłuje. Ognia zapału do wypraw wysokogórskich nie zdołały osłabić w Pawliczku nasze najpokorniejsze prośby. Wodził nas nasz mistrz po skałach niedostępnych, urwiskach wszędzie tam, gdzie trudno i źle, gdzie są „trudne warunki techniczne", jak się to fachowo określa. Nie odstraszał go deszcz, ni wiatr, wiejący z siłą, w której przebijała złość na tych wszystkich, co śmieją przerywać sen rycerzy, strzegących skarbów ta trzańskich. Miesiąc kwiecień nadaje się do wędrówek. Na zboczach tatrzańskich olbrzymów jest jeszcze gruba pokrywa namieci śnieżnej, którą nie tak prędko zliże wiatr. Nie pożre go też słońce i „majowcy" doczekają się zapewne, że jeszcze i w tym roku będą mogli pierwsze dni ma ja spędzić na nartach.

Coraz więcej ceprów przechodzi ze stanu pierwszych poczynań i dokazań do klasy zaawansowanych, do klasy wtajemniczonych, co przejawia się przede wszystkim w tym, że mniej narzekają na smary narciarskie, mniej żalą się na trudny śnieg, mniej wymyślają na towarzyszy, za to więcej jeżdżą a mniej kropknią. Pędzlowanie na zboczu jest już niemal rytualną formą, poprzez którą cepr nieoswojony ze śniegiem i lodem przechodzi: swój pierwszy chrzest bojowy. Tu uczy się sztuki zjazdów, różnych śmig, tu uczy się narciarskiego kantowania. Tu dowiaduje się, co to znaczy balans, krystiania i telemark.

Nasza gromadka śląskich ceprów odznaczała się tym, że posiadała już umiejętność wylewania żółci na kierownika za swoje niepowodzenia, umiała zwalać winę na śnieg mało nośny, na twardość mięśni, na niestrawność schroniskowych obiadów, na twarde łoże itp. Ale to trwało zaledwie dzień. Pierwsza wyprawa wy sokogórska nauczyła niejednych, a przypomniała „poniektórym", że wędrowanie narciarskie, to nie tylko umiejętność robienia krystianii w lewo czy w prawo, to nie tylko łuki i opory, ale coś więcej. To wielka umiejętność panowania nad swoimi nerwami, to sztuka pokonywania samego siebie, podobno ze wszystkich sztuk, sztuka największa. Przełęcz Świnicy, czy grań Kościelca, sninaczka, a raczej „drapaczka" do Zmarzłego Stawu czyniła, że ludziska, którym niedawno dokuczało to i owo, teraz nie czuli ani wiatru, ani nie zaznawali uczucia niewygód. Walka z naturalnymi przeciwnościami dodawała im bodźca do wytrwania, hartowała nie tylko mięśnie, ale i wolę na stal. I to była szkoła najwspanialsza — to był sport w swej czystszym tego słowa pojęciu. Tu nie chodziło o żadne rekordy. Ambicja sportowa sprowadzała się do wykazania maksimum siły woli w walce z przeciwnościami natury. Były obrażenia i obrażania. Ktoś tam sobie posiekał nieco oblicze, upadając na twardy szklisty śnieg, ktoś inny przekręcił nieco nogę w załamaniu skalnym, ktoś jeszcze inny wyrzucał kierownikowi, że nie ostrzegł go przed trudem wspinania się — ale jakoś wszyscy byli szczęśliwi, gdy zadanie zostało spełnione. Piękny krajobraz wysogórski, pokonane olbrzymy, pokryte śnieżnymi płaszczami i to niebo postrzępione poszarpanymi chmurami, niebo wiszące nad naszymi głowami, niepokojące groźne, to znów uśmiechnięte niebieskością błękitu było dla nas dostateczną satysfakcją za doznane trudy. Miłość do Tatr trzeba okupić cierpieniem, wysiłkiem niezwykłym. Trzeba z nimi poobcować na codzień. Trzeba poznać ich tajemnice. Tatry z okna pensjonatu to tylko masa górska. Tatry przeżyte to niezwykły obraz, który utrwali się w swym sercu na zawsze. Nie staliśmy się z ceprów taternikami, nie dokonaliśmy wyczynów ponad miarę, a jednak tydzień naszego współżycia z Tatrami po zostawił w nas po sobie ślad wspomnień, które gnać nas będą co roku tam, gdzie odnaleźliśmy cisze wśród wycia wichru, a spokój i radość wśród trudu i umęczenia.

Most.

W dziesiątą rocznicę zgonu Karola Szymanowskiego

Dziesięć lat minęło od chwili, gdy na obcej ziemi, gryziony tęsknotą za krajem, a zwłaszcza za ukochanymi Tatrami, zmarł w Lozannie ś. p. Karol Szymanowski.

Dziesięć lat minęło, gdy w szatach żałobnych, kirem i emblematami narodowymi spowity przejeżdżał przez gród jasnogórski, ukołysany snem wiecznym, największy pieśniarz, twórca i kompozytor doby ostatniej, największy bezkompromisowy bojownik o lepsze jutro naszej sztuki, o wyższą jej wartość i szerszy jej światowy horyzont.

Zdolnościami swymi, żmudną, sumienną pracą i wielkim umiłowaniem sztuki muzycznej wyrósł w niej ponad miarę swych ziomków, rówieśników, ponad miarę tych, którzy zarówno w kraju jak i zagranicą w sztuce się porali. I choć zrazu był przez ogół niezrozumiany, niemal odosobniony, żyjąc w małym życzliwym i oddanym mu kółku — z czasem staje się przewodnikiem całego nowoczesnego ruchu, pociąga innych pobudza ich twórczość, kształci, wychowuje: ideał sztuki, pchniętej na nowe tory pokazuje w najpiękniejszej, nieskrępowanej formie, w najoryginalniejszej szacie dźwiękowej. Jest duchem i całym motorem świetnie rozwijającego się nowego kierunku „Młodej Polski".

A kiedy na terenie międzynarodowym sięgnął po wawrzyn pierwszeństwa — nie było nikogo, kto mógłby autorytet jego podważyć, przeciwnie, okazywano powszechny podziw i szczere uznanie dla nowego geniusza polskiego, godnego następcy Chopina.

I jeśli prasa w kraju i zagranicą poświęca dziś tak dużo miejsca w formie nie tylko artykułów, ale nawet całych numerów specjalnych („Odrodzenie" z dnia 23. III. b. r.) pamięci K. Szymanowskiego, to czyni to w tym zrozumieniu, aby społeczeństwu naszemu rzucić światło prawdy i zwrócić uwagę na wiekopomną twórczość i zasługi człowieka, który dla dobra kultury i sztuki polskiej tak wiele uczynił.

Niech nas zbliży i pociągnie geniusz ducha wielkiego mistrza, który służył dla wszystkich z najlepszą intencją, niech zetknie się z nim lud, boć w spuściźnie jego tętni wymownie nuta ludowa: w sztuce jego znajdzie odczucie inteligent i dobrze zaprawiony muzyk wytrawny. Wspaniałe zaś „Stabat Mater" niech będzie ukojeniem dla tych, co w ekspiacji i modlitwie szukają siły i otuchy w codziennym zmaganiu się na ugorze pracy duchowej.

Niech skromność jego i prawość charakteru, dążność do wiedzy, i wysoko rozwinięty samokrytycyzm będzie dla wielu przykładem; niech wreszcie niedostatek jaki w większości życia towarzyszył mu (Szymanowski nie miał własnego fortepianu) wzbudzi tym większe zrozumienie i szacunek dla pracy jego i osiągnięć.

Drogiej naszej młodzieży przede wszystkim należy skarby tej twórczości pokazać, należy ją skąpać w tej krynicznej, wiecznie młodością tchnącej narodowej sztuce; należy w tym właśnie czasie dać jej to, co najlepsze, najaktualniejsze, z momentu tego wyczytać i wykrzesać wszystko, co może ją uszlachetnić i dać jej rekompensatę za okres okupacji, za okres milczenia, kiedy barbarzyńca tłumił w zarodku wszystko, co polskie.

Niech ją to zainteresuje, niech ją zapali do pracy nad poznaniem naszych najlepszych narodowych pamiątek.

S. p. Karol Szymanowski urodzony w Tymoszówce 21 września 1883 r. znaczeniem swym przerósł wszystkich kompozytorów „Młodej Polski". Wzorem i uwielbieniem dla niego był w pierwszym rzędzie Chopin, był pod urokiem arcydzieł klasyków, przede wszystkim J. S. Bacha i Beethovena, utworów symfonicznych Czajkowskiego i muzyki fortepianowej Skriabina. Po przeniesieniu się do Warszawy kształcił się u Noskowskiego. Znamienną twórczość Szymanowskiego podzielić można na 3 okresy: w pierwszym — kojarzy cechy stylu romantycznego z radykalizmem muzyki nowoczesnej (widoczny wpływ H. Wolfa, R. Straussa i M. Regera), w drugim — rozwija wybitnie kierunek radykalizmu (datuje się mniej więcej od r. 1014, kiedy Sz. zetknął się z muzyką francuską, włoską i angielską podróżując po Europie), pozostającą pod znakiem impresjonizmu. Wówczas następuje zasadnicza zmiana w stylu i technice jego muzyki, — kierunek impresjonistyczny powoduje zerwanie z romantyzmem, z przerostem uczuciowości. W związku z tym obalone zostały dotychczasowe kanony muzyczne: harmonia przybrała postać harmonii bezfunkcyjnej niezależnej od Dur i Moll oraz od Toniki, — w trzecim okresie wybujałości radykalizmu zostały odrzucone, następuje zwrot do prostoty i przejrzystości w konstrukcji, technice harmonicznej i budowie polifonicznej, zwrot do tematów ludowych, zwłaszcza podhalańskich. Twórczość tego okresu cechuje charakter społeczny, wyrazem tego jest rozprawa, którą Szymanowski napisał p. t. „Wychowawcza rola muzyki w społeczeństwie" (1930).

Bogatą jego twórczość znamionuje jednolita i spoista całość pod względem stylistycznym, o indywidualnej nucie melodii i sile wyrazu. Szymanowski napisał moc pieśni do słów J. Kasprowicza, W. Berenta, T. Micińskiego, A. Momberta, Z. Szymanowskiej, Rabindranatha Tagore, J. Iwaszkiewicza, K. Iłłakowiczówny, J. Jankowskiego i St. Wyspiańskiego, 2 opery („Hagith"; „Król Roger"); balet „Harnasie", utwory fortepianowe (sonaty, etiudy, wariacje, fantazje, cykl obrazów „Metopy"), utwory skrzypcowe (sonata, koncerty, miniatury „Mity", utwory kameralne i symfoniczne. W roku 1929 otrzymał pierwszą państwową nagrodę muzyczną, w roku 1930 Uniwersytet Jagielloński nadał mu honorowy doktorat filozofii.

Zwłoki jego złożono w grobach zasłużonych na Skałce w Krakowie.

Marian Zawadzki.

Obrady Komisyj Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych

W dniach 21—26 kwietnia b. r. odbędą się w Krakowie obrady komisyj wyłonionych przez Radę Naukową dla Zagadnień Ziem Odzyskanych.

Program obrad obejmuje doniosłe i żywotne problemy ziem odzyskanych. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie uwłaszczenia osadników w miastach. Szereg referatów poświęconych zostanie niezmiernie ważnemu dla wzmocnienia więzi społecznej ziem zachodnich problemowi zespalania się ludności i roli nauk historycznych w tym procesie.

Szeroko omawiana będzie kwestia komunikacji kolejowej na ziemiach odzyskanych z punktu widzenia potrzeb osadnictwa miejskiego, jak wiejskiego, dalej sprawa szkolnictwa zawodowego rolniczego. Poza tym w programie obrad uwzględnione jest zagadnienie ochrony przyrody, które nabiera obecnie dużej aktualności ze względu na tworzenie nie podlegających parcelacji rezerwatów ziemi dla celów publicznych.

W obradach weźmie udział kilkudziesięciu uczonych i specjalistów ze wszystkich ośrodków naukowych Polski oraz delegaci ministerstw i urzędów centralnych.

Prace komisyj budzą zrozumiałe zainteresowanie ze względu na doniosłość objętych programem problemów dla nowej rzeczywistości polskiej.

Obrady, zorganizowane przez Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, będą odbywały się w sali obrad Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Długa 1.

Utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego

Warszawa — Ministerstwo Oświaty przygotowało ostatnio projekt rozporządzenia o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego. Projekt oparty jest w głównych zarysach na koncepcji z 1937 roku, ale dostosowany do potrzeb chwili obecnej. Między innymi przewiduje się włączenie do obszaru Parku Narodowego Doliny Chochołowskiej, dzięki czemu całe pasmo Tatr znalazłoby się pod specjalną ochroną.

Kultura nie dziennikarska

Atak „Niedzieli" na mnie po mojej recenzji z książki Zofii Kossak „Z otchłani" nie sprawił mi niespodzianki. Ze ściśle zawodowego założenia powinnam atak ten pominąć milczeniem. Rycerz nie podejmuje walki z wysłanym naprzeciw niego giermkiem, co najwyżej obębnia fakt tego wysłania jako czyn nie licujący z etyką rycerską. Etyka czy kultura dziennikarska nie jest łączką do harców dla osób niepowołanych. Etycznie, a nie wątpię że i kulturalnie, byłoby, gdyby wysunięciem zarzutów przeciw mojej recenzji zajął się ks dr Marchewka — mój kolega związkowy, czy też inny dziennikarz a nie osoba całkiem „nowa" p. Zaborskiego Zbigniewa. Toteż niniejszej mojej publikacji nie należy uważać za odpowiedź a jedynie za wspomniane wyżej obębnienie.

P. Zaborski Zbigniew imputuje mi treściowy plagiat z umieszczonej przez Borowskiego w „Pokoleniu" recenzji o tejże książce. — Otóż oświadczam, że tego numeru „Pokolenia" w ogóle nie czytałam — przeszkodził mi w tym ten sam brak czasu, dla którego moja recenzja z „Z otchłani" była aż tak spóźniona. Może sobie w to p. Zaborski wierzyć lub nie wierzyć — kulturalnej jednak osobie piszącej nie wolno opierać się na domysłach. Na domysły dmucha się — p. Zaborski — jak na plewy, ale nie zaśmieca się nimi nawet tak prowincjonalnego tygodniczka (z uwagi na rozmiar!) jak „Niedziela"! Zamiast hasać sobie dowoli na koniku owych domysłów należało obiektywnie zastanowić się, dlaczego właśnie ten a nie inny ustęp z książki Zofii Kossak zwraca uwagę krytyki i umotywować, dlaczego „Niedziela" uważa krytykę tę za niewłaściwą. Wykręcanie się „nie możliwym do przyjęcia" poziomem mojej recenzji świadczy rzeczywiście niepochlebnie o poziomie, ale... mego krytyka.

P. Zaborski zarzuca mi dalej, że nie znam dobrze współczesnej literatury i nie wiem, jakie stanowisko w niej zajmuje Zofia Kossak. Otóż właśnie — p. Zaborski — wiem. I dlatego, że wiem, nie napisałam w mojej recenzji tak, jak to napiszę teraz — jako że i tak obciążył mnie pan zarzutem „szargania świętości", że cytowany przeze mnie ustęp z książki „Z otchłani" to jest profanacja pamięci 25 milionów ludzi pomordowanych przez Niemców, to jest niewybaczalne obciążenie grzechem niewinnie zgładzonych! To nie ton demagogiczny — p Zaborski — jest przewodni w mojej recenzji — ale ton Polaka, któremu Niemcy wymordowali sześć milionów rodaków, człowieka, dotkniętego do żywego w tym, co jest mu najdroższe i najświętsze.

P. Zaborski usiłuje mnie zmiażdżyć zarzutem nieuctwa. Nie będę go naśladowała i nie obrócę przeciw niemu ostrza tego zarzutu. Wie pan doskonale, że oprócz słowa „adoptacja" — przybranie dziecka za własne, usynowienie, jest również w słowniku wyrazów obcych słowo „adaptacja" — przystosowanie, przyswojenie. Musiał pan chyba — nie chcę go mieć za nieinteligentnego — domyślić się, że w zdaniu tak radośnie przez pana cytowanym zaszedł po prostu błąd zecerski. Dlaczego nie przyczepił się pan do zmienionego w druku tytułu książki („W otchłani" zamiast „Z otchłani"), nie zarzucił mi stworzenia nowego schorzenia skóry — „strun" (zamiast „strupów")? Wszystkie te pomyłki zresztą zostały sprostowane w numerze 81 „Głosu Narodu" z dn. 5 b. m. i na to, mój skrupulatny „krytyku", należało zwrócić uwagę.

Na próżno również p. Zaborski bije w swój niedzielny dzwonek alarmowy. Żadnej kampanii przeciwko Zofii Kossak nie ma. Nie ma żadnej kampanii przeciw katolicyzmowi. Przeciwnie — właśnie katolickie żywioły, te ciemne i wsteczne, zaznaczam, które i pan zdaje się uosabiać, prowadzą kampanię przeciwko marksistom i w kampanii tej nie wahają się chwytać za krzyż, stułę, korzystać z ambony i konfesjonału, powoływać się na wielkie nazwiska i t. d. i t. d.

Ponieważ p. Zaborski Zbigniew przyznał mi, że „umiem się oburzać", nie chcąc mu być w niczym dłużna, oświadczam, że pod jednym względem bezapelacyjnie góruje nade mną, a mianowicie pod względem sposobu rozprawienia się z moją recenzją. P. Zaborski dziennikarzem jeszcze nie jest i etyka dziennikarska go nie obowiązuje. Dlatego też mógł sobie pozwolić na ton, niestety nawet nie demagogiczny, a po prostu zwyczajnie ordynarny. Ja na taki ton pozwolić sobie nie mogę. Mogę tylko zakończyć przysłowiem: „Mały szakal szczeka, a karawana idzie dalej". I tej karawany postępu żadne takie pseudo-obrony a właściwie ataki, a właściwie kampanie zatrzymać nie mogą!

Ale, a propos, „prowincjonalny dziennik, wychodzący w Częstochowie" „Głos Narodu" zapytuje, gdzież to wychodzi „Niedziela", jakież to miasto zostało po naszym z kolei „zaszczycone" organem dla dewotek i bab kościelnych? Z doświadczenia — współczujemy.

Nazywanie „Głosu Narodu" aż dwukrotnie w jednej wzmiance „dziennikiem prowincjonalnym" nie jest dla nas uwłaczające, ani nas nie dotyka. Można być pismem, wychodzącym w Częstochowie, ale odczuwać, rozumieć i podkreślać doniosłość zachodzących na świecie i w Polsce przemian historycznych. Czemuż to „Niedziela" tylokrotnie nabierała wody do ust, gdy wytykaliśmy jej, że żyje na księżycu, nie dostrzegając tak istotnych wydarzeń jak reforma rolna, upaństwowienie przemysłu, referendum ludowe, wybory do Sejmu Ustawodawczego, pakty przyjaźni z państwami słowiańskimi? — Przemilczanie tego nie predestynuje „Niedzieli" do miana pisma nieprowincjonalnego.

St. Zielińska.

Echa polskiej wyprawy w Himalaje w r. 1939

(PAP) — W 1939 roku odbyła się polska wyprawa w Himalaje, mająca na celu zdobycie szczytu Nanda Devi East 7435 m., która aczkolwiek osiągnęła zamierzony cel, to jednak miała tragiczny epilog. Dwóch wybitnych taterników polskich, Karpiński i Bernadzikiewicz, poniosło śmierć w katastrofie lawinowej. Obecnie klub wysokogórski otrzymał od wdowy po trzecim uczestniku wyprawy inż. Bujaku, który zginął w latach wojny w Anglii, dokumenty tej wyprawy oraz negatywy zdjęć. Z dokumentów wyprawy wynika, że pozostały po niej cenne depozyty a mianowicie: 20 skrzyń ekwipunku alpinistycznego w konsulacie polskim w Bombaju oraz filmy nakręcone w czasie wyprawy, zdeponowane w konsulacie w Jerozolimie. Zarząd Główny Polskiego Tow. Tatrzańskiego i Klub Wysokogórski podjęły starania celem odzyskania tych depozytów.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia IV-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 57954 padła w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 19070 63282

Wygrane po 20.000 zł NrNr 1027 1773 4303 5568 10564 13390 16365 17234 20084 23648 28274 31099 31184 31586 42548 44449 50477 53601 57467 60041 63875 64209 64482 65579 67291

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1240 1244 1472 1671 2713 3144 3243 3591 3792 4624 5019 5452 5902 6678 7088 7222 7332 8014 10047 11070 12355 13228 13524 13537 13827 14079 14416 14725 15542 15669 16532 17217 18104 18518 19602 20081 20990 22032 22556 23636 24188 24318 25270 25361 25330 25207 26726 27303 28093 28501 29173 29578 29695 30283 30484 31372 31984 31997 33093 34112 34121 34235 34437 35341 35879 36218 36390 36477 36858 37446 40130 40550 41055 41665 41962 42120 45013 45351 45960 46417 46652 47174 48678 49057 49659 51154 52036 52537 52560 53089 53254 53765 53823 54309 54567 55065 55138 55363 56244 59831 60354 60481 60687 62501 63025 63278 64668 66122 67104 67680 67724 67791 68114 69183

Wygrane po 5.000 zł NrNr 140 247 428 1060 1468 1955 2054 2550 3163 3390 3732 4092 4249 5635 6739 8362 10517 12548 12647 12857 15403 16357 17096 17509 17890 18354 18526 18816 19087 19204 19705 19896 22628 22994 23644 23753 23847 24039 24754 24764 25227 25531 25869 26724 27073 27319 27551 28527 28620 28627 28683 30641 30825 31778 32124 32937 33737 34876 34936 35042 35177 35770 37263 37307 37637 38786 38879 38989 39120 39849 41065 41442 44254 44491 44731 45684 45696 47811 49277 49542 50042 50216 51136 51173 51246 51534 51749 53586 53803 53955 55201 55492 55693 56830 57848 58304 58475 59460 60967 61265 62810 63390 63793 64154 65061 65345 66873 67961 68754

Wygrane po 3.000 zł NrNr 1152 1198 1593 1883 2069 2257 3080 4266 4775 5662 6593 7136 7978 8593 8675 9302 9758 11303 11810 12405 12578 12597 12966 13627 13969 14315 14493 14997 15168 15778 17010 17966 18430 18476 18780 18905 19078 19189 20284 21279 22565 22970 23653 25023 25948 26454 28014 28383 29376 29790 30267 30581 30962 32674 33490 34015 34409 34516 35385 36644 36795 36864 37676 38048 38127 38142 38374 38386 39820 39935 40060 40154 40500 40713 40719 41460 42021 44581 44735 45214 45334 46042 47223 47399 47992 48684 49717 50385 50542 50572 51285 51540 51695 51758 51883 51903 52140 52190 52698 53400 53627 54075 54868 54883 55405 55354 56050 56160 56173 57786 57875 57924 58996 59241 59342 60175 60710 60303 61008 61028 62447 63074 63241 63772 64542 66213 67544 67770 68600 68991 69198 69940 69994

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 2-go dnia ciągnienia

4809 92 981 5091 113 15 28 55 236 68 394 404 66 91 520 31 615 54 73 733 810 58 973 6053 169 90 96 99 249 341 455 72 522 69 613 33 35 44 79 738 88 850 947 85 7203 227 42 364 465 532 51 643 95 714 63 66 69 856 922 27 67 8127 50 73 205 47 96 349 50 409 18 51 75 96 576 77 88 90 662 701 813 52 64 9088 218 43 303 404 579 96 612 78 757 809 84

10022 76 93 134 48 59 70 221 37 70 332 44 83 599 657 69 771 95 827 60 11031 61 77 88 103 298 308 39 76 91 482 518 22 25 27 50 58 645 700 07 16 35 73 77 90 814 40 42 92 930 12137 52 215 32 43 393 488 510 40 62 625 48 737 46 852 91 928 13059 131 241 52 302 84 87 94 498 518 23 52 68 86 677 724 29 815 34 52 85 87 14053 128 33 334 47 70 402 593 654 76 769 802 06 35 914 38 15006 193 218 455 75 98 502 27 616 18 25 50 64 84 726 57 70 833 83 85 903 14 46 16068 84 133 40 203 28 47 392 98 440 43 519 40 63 68 616 62 94 726 70 893 995 17036 44 134 47 233 50 53 344 66 464 500 653 92 718 19 851 70 97 911 18108 173 82 93 269 416 26 505 06 17 46 641 50 68 94 754 805 43 50 58 916 31 19007 77 80 92 139 54 65 290 304 62 418 46 86 506 76 671 791 851 57 94 921 63 67 86

20005 26 181 97 231 56 94 312 66 71 92 437 50 571 623 82 728 78 841 52 61 21155 285 305 454 569 77 621 91 849 901 55 70 74 22021 71 166 88 328 60 568 716 24 34 40 987 23077 119 235 39 60 333 40 83 510 28 53 97 98 660 74 76 749 83 24019 24 132 237 544 82 600 83 780 928 87 25022 103 76 335 427 548 87 753 902 41 84 26063 116 259 69 361 69 475 510 65 628 45 48 50 719 39 47 55 62 948 82 27011 31 183 282 84 309 63 430 582 628 56 81 711 902 28009 73 77 116 51 81 92 93 96 268 76 77 316 27 29 40 472 504 739 63 844 85 968 80 29025 100 237 55 384 438 44 548 68 658 84 721 35 93 817 39 942 96

30153 76 36 223 28 3[illegible] 81 97 365 66 68 414 65 88 514 73 60[illegible] 64 746 82 868 74 86 946 50 54 31053 98 116 215 23 84 87 327 65 86 405 18 521 24 629 70

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł podany będzie jutro

Kronika miejscowa

Uwaga poborowi

W dniu 17 kwietnia b. r. stają przed Komisją Poborową, urzędującą w Częstochowie przy ulicy Pułaskiego nr. 2 (Dom PW i WF) poborowi, podlegający powołaniu, zamieszkali w Częstochowie, których nazwiska zaczynają się na literę M, przed Komisją Poborową, urzędującą w Częstochowie przy ulicy N. M. Panny 49 podlegający powołaniu, zamieszkali w gminach Wrzosowie i Kamienicy Polskiej.

W piątek, dnia 18 b. m. stają przed Komisją Poborową, urzędującą w Częstochowie przy ul. Pułaskiego Nr 2 (Dom P.W. i W.F.) podlegający powołaniu mieszkańcy m. Częstochowy, których nazwiska zaczynają się na litery O, P, przed Komisją Poborową urzędującą w Częstochowie przy ul. N.M. Panny 49 stali mieszkańcy gmin Rększowice i Dźbów.

Kolonie i półkolonie

W sobotę, dnia 19 kwietnia 1947 r. odbędzie się o godz. 11-ej w sali posiedzeń Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Częstochowie, Aleja 43, I p. zebranie organizacyjne Powiatowej Komisji Kolonii i Półkolonii.

W zebraniu winni wziąć udział przedstawiciele wszystkich organizacji, stowarzyszeń, instytucji, fabryk, szkół, którzy zajmują się sprawą organizacji kolonii i półkolonii letnich dla młodzieży w latach 3 — 18.

„Święto Oświaty“

W piątek, dnia 18 kwietnia 1947 r. odbędzie się o godz. 17 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie, ul. N.M.P. 35 — I p. zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego „Święta Oświaty“ pod hasłem rozwoju czytelnictwa i odbudowy bibliotek publicznych.

Na zebranie powyższe proszeni są o przybycie przedstawiciele wszystkich instytucyj oświatowo-kulturalnych.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego

odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1947 r. o godz. 17-ej w pierwszym terminie lub o godz. 18-ej w drugim terminie, w lokalu Poradni Przeciwgruźliczej, II Aleja Nr 31.

Porządek dzienny: 1) zagajenie zebrania przez prezesa Towarzystwa, 2) wybór przewodniczącego zebrania, 3) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie z działalności Zarządu, 5) sprawozdanie kierownika Poradni, 6) sprawozdanie skarbnika Towarzystwa, 7) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorium, 9) zatwierdzenie sprawozdań i bilansu, 9) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 10) wolne wnioski.

Uwaga kupcy!

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie wzywa rodziny Kupców poległych w walce z okupantem na polach bitew lub w obozach koncentracyjnych, by złożyły w najbliższym czasie dane (imię i nazwisko, wiek, w jakich okolicznościach zginął) w Sekretariacie Stowarzyszenia — Aleja N. M. Panny 33, tel. 24-88. Dane potrzebne są do pamiątkowej tablicy.

PCK poszukuje

P.C.K. Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby:

Sarba Bolesława ur. w 1917 r., Szymańskiego Damazego, Syngajewską Zofię, Podolaka Józefa, Robaka Lodkę i jego szwagra, zam. przy ul. Chłopickiego, Masalskiego Piotra, Mayer Katarzynę ze Lwowa, Wąchałę Stefana, zam. przy ul. Bór, Staniówskiego Józefa, Tomaszewskich z ul. Kilińskiego 17, Kosiorowską, matkę Władysława Morzyka, Mickiewicz Eleonorę, Puchalskiego Jana, Seidlera Antoniego, Zarzyckiego Józefa, Rozesłańską Marię, Tkacza Bogumiła oraz małżonków Januszkiewiczów, właścicieli majątku pod Wilnem.

Komunikat Tow. Ogródków Działkowych

Towarzystwo Ogródków Działkowych w Częstochowie podaje do wiadomości członkom, że w dniu 20 kwietnia b. r. o godz. 17 w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 14 odbędzie się zebranie.

Ze względu na ważność spraw organizacyjnych obecność wszystkich obowiązkowa.

Odpowiedzi Redakcji

J. Rog. — Informacje otrzymaliśmy wcześniej skądinąd i wykorzystaliśmy.

„Warta“ protestuje

przeciw stanowisku Marshalla i Bevina

W dniu 14 kwietnia b. r. w świetlicy Państw. Fabr. Przemysłu Lniarskiego Nr 8 w Częstochowie odbył się wiec protestacyjny w sprawie stanowiska, jakie zajęli ministrowie spraw zagranicznych USA i Anglii na Konferencji Moskiewskiej w sprawie naszych granic zachodnich.

Głos zabrał Dyrektor Naczelny fabryki inż. W. Moczarski, który zobrazował wartość, jaką przedstawiają dla Polski Ziemie Odzyskane. Panowie ministrowie anglosascy — powiedział Dyr. Moczarski — przez nieprzyjazne stanowisko do Polski odbudowują imperializm i nacjonalizm niemiecki.

Zgromadzeni robotnicy nagrodzili mówcę niemilknącymi oklaskami. Po przemówieniu odczytano rezolucję, poetpiającą stanowisko Marshalla i Bevina.

Morderstwo rabunkowe na Rakowie

W dniu 14 b. m. około godziny 15-ej w mieszkaniu własnym — przy ul. Łukasińskiego 37, został zamordowany w tajemniczych okolicznościach Stysiński Teofil. Stysińskiego znaleziono z zakneblowanymi ustami i raną tłuczoną głowy, zadaną jakimś tępym narzędziem. Nieład, jaki zastano w mieszkaniu i pozostawione ślady, pozwalają przypuszczać, że morderstwa dokonano w celach rabunkowych.

Natychmiast wszczęte zostało energiczne śledztwo, które pozwoliło wpaść na trop przestępcy. Sądzić należy, że jego ujęcie nie nastręczy poważniejszych trudności. Dokładniejszych informacyj, z uwagi na dobro toczącego się dochodzenia, podać nie możemy.

Przed poświęceniem sztandaru

Milicji Obywatelskiej

Z inicjatywy Koła Przyjaciół Milicji Obywatelskiej w Częstochowie, przy współudziale społeczeństwa m. Częstochowy i powiatu częstochowskiego ufundowano sztandar dla miejscowych oddziałów M. O., aby w ten sposób podkreślić wdzięczność i zaufanie społeczeństwa dla tych spośród obywateli, którzy pełnią trudną i odpowiedzialną funkcję, stojąc na straży życia i mienia bliźnich.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Komitetu Fundacyjnego, na którym omówiono sprawy związane z organizacją poświęcenia sztandaru, przy czym ustalono, że uroczyste poświęcenie sztandaru odbędzie się w dn. 4 maja b. r. w Kościele Garnizonowym Św. Jakuba. W uroczystości weźmie udział całe społeczeństwo miejscowe z partiami politycznymi, organizacjami i cechami na czele. Spodziewany jest przyjazd do Częstochowy przedstawicieli Rządu, a m. in. Głównego Komendanta M. O. generała Witolda.

Uroczystości zapowiadają się okazale i stanowić będą jeszcze jeden dowód popularności Milicji Obywatelskiej wśród społeczeństwa.

Zebranie Związku Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego

Dnia 20 kwietnia o godzinie 10 rano w sali Pow. Rady Zw. Zaw. w Częstochowie, odbędzie się walne roczne zebranie Zw. Zaw. Pracow. Leśnych i Przemysłu drzewnego. Ze względu na ważność spraw prosimy wszystkich delegatów o punktualne przybycie.

Ofiara Cechu Cukierników na Szkoły

W związku ze zmianą dni bezciastkowych w okresie tzw. „Ostatków“ — Cech Cukierników w Częstochowie wpłacił na odbudowę spalonej Szkoły Powszechnej na Ostatnim Groszu 20 tys. złotych w K.K.O.

Sprostowanie

W związku z notatką umieszczoną w Nr 88 „Głosu Narodu“, zatytułowaną „Zagadkowe zabójstwo“, komunikujemy, że zabójcą Stanisława Ptaszyńskiego jest nie jego brat, ale niejaki Ciancia, który został zamknięty w więzieniu.

Otwarcie sezonu Automobilklubu

Delegatura A. P. w Częstochowie przypomina swoim członkom i sympatykom, że otwarcie sezonu sportowego A. P. odbędzie się w dniu 20 kwietnia b. r. według niżej podanego programu:

Godz. 9 — zbiórka wszystkich członków A. P. z samochodami przed lokalem klubu, Aleja N. M. Panny 14.

Godz. 9,30 — odjazd na Jasną Górę.

Goddz. 10 — Msza św. w Kaplicy N. M. Panny.

Godz. 11 — wspólna fotografia przed klasztorem Jasnogórskim i rozdanie członkom klubu plakiet patrona automobilistów.

Godz. 11,30 — przejazd przez miasto i powrót do lokalu klubu Aleja N. M. Panny 14.

Godz. 12 — losowanie kolejności startu w „Pościgu za lisem“ i przydział sędziów na poszczególne samochody.

Godz. 13 — start na placu Marszałka Stalina do „Pogoni za lisem“.

Godz. 18 — rozdanie nagród zwycięzcom „Pogoni za lisem“ w salach hotelu „Polonia“ oraz skromny podwieczorek.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 14 do 20 kwietnia b. r. dyżurują następujące apteki: Sukc. B. Frydego — III Aleja 56, J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza 44, K. Lembkego — Raków, ul. Towiańskiego 7 tylko od godz. 8-ej — 19-ej.

Częstochowa na powodzian

Michalak Helena na podstawie wyroku Sądu Grodzkiego wpłaca zł 250.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych i Obozów Koncentracyjnych Koło w Częstochowie wpłaca zł 2.000 i wzywa Związek Weteranów Walk Rewolucji 1905 — 1918 r. oraz Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Piotrowski Leon zł 1.000. Pracownicy Wodociągów i Kanalizacji zł 10.620 „Odzież“ zł 1.800,— Autokomunikacja złotych 500.—, Jurdziński Zygmunt zł 1.000. Witkowski Antoni zł 500. Spółdzielnia Przystań zł 1.000.

Polska YMCA w Częstochowie jako pierwszą ratę zebranych na ten cel funduszów zł 4.470.

Dyr. Związku „Społem“ Gustaw Hawryłło wpłaca zł 1.000 i wzywa dyr. f-ki Przemysłu Włókienniczego ob. Kielarskiego, dyr. f-ki Przemysłu Włókienniczego ob. Jani, dyr. Banku Gospodarstwa Spółdzielczego ob. Brejtowicza, nacz. Wydziału Aprowizacji ob. Wolniaka.

Urbańczyk Władysław 7 Kamienic 23 zł 4000. Lokatorzy domu przy ul. Rynek Wieluński 52 wpłacają zł 1.000. Komenda Miasta M. O. wpłaca zł 20.000.

Członkowie Związku Zaw. Pracowników Państw. R. P. przy Starostwie Powiatowym w Częstochowie zamiast jajka zebrali samorzutnie zł 1.895.

Z życia kulturalnego

Koncert symfoniczny

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie organizuje w dn. 19 kwietnia b. r. w Teatrze Miejskim koncert symfoniczny z udziałem znakomitej skrzypaczki Ireny Dubiskiej i prof. Lefelda (akompaniament).

Miłośnicy muzyki będą mieli sposobność usłyszeć światowej sławy polską mistrzynię gry skrzypcowej.

Po koncercie — wiosenna zabawa taneczna w hotelu „Polonia“. Czysty dochód z obydwu imprez przeznacza się na remont Szpitala Maltańskiego P. C. K.

Wieczór dyskusyjny: „Czy warto uczyć się łaciny“ w Klubie Literackim

Dziś, w czwartek dnia 17 b. m. o godzinie 19 w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się dyskusja p. t. „Czy warto uczyć się łaciny?„ opracowana przez prof. Baderową w wykonaniu uczennic i uczniów Miejskiego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych.

Czysty dochód z wieczoru przeznacza się na Towarzystwo Burs i Stypend ów. Bilety wejścia codziennie od 10 — 12 i od 16 —19 w Bibliotece Miejskiej, Aleja N. M. Panny 22, pierwsze piętro.

TEATR WIELKI

„JAK w BAJCE“

(„Bawmy się jak dzieci“)

Dziś, w czwartek, 17 b. m. o godz. 15 komedia muzyczna w 3 aktach W. Krzemińskiego i A. Klucznioka p. t. „Jak w bajce“ czyli „Bawmy się jak dzieci“ w obsadzie premierowej. Inscenizacja Wł. Krzemińskiego. Reżyseria W. Ścibora. Kierownictwo muzyczne A. Klucznioka. Choreografia i ewolucje taneczne T. Burke. Dekoracje Wł. Wagnera.

Przedstawienie dzisiejsze zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów Kultury Zarządu Miejskiego dla młodzieży.

TEATR KAMERALNY

„CIEŃ“

Na ogólne żądanie!

Dziś w czwartek, 17 b. m. o godz. 19.15 sztuka w 3 aktach Dario Nicodemiego p. t. „Cień“ w obsadzie premierowej. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

W piątek, 18 b. m. o godz. 19.15 doskonała komedia w 4 aktach A. Birabeau p. t. „Zbyt liczna rodzina“ w reżyserii A. Kwiatkowskiego.

Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej

W sobotę, 19 kwietnia b. r. o godz. 19.15 odbędzie się w Teatrze Wielkim wyjątkowo interesujący koncert. Europejskiej sławy skrzypaczka polska Irena Dubiska wystąpi z Recitalem skrzypcowym na którego program złożą się arcydzieła kompozytorów takich jak: Brahms-Joachim, Cassado, Corelli-Kreisler, de Falla, Logan-Kreisler, Lefeld, Mozart-Kreisler, Paganini Szymanowski, Veracini, Zarębski i Zarzycki. Znakomitej artystce towarzyć będzie na fortepianie doskonały pianista prof. Jerzy Lefeld. Irena Dubiska wystąpi w naszym mieście tylko jeden jedyny raz. Koncert dochodzi do skutku staraniem Dyrekcji Teatrów oraz Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Częstochowie, który czysty dochód przeznaczył na remont Szpitala Maltańskiego w Częstochowie. Sukces koncertu nie tylko artystyczny ale i kasowy jest zapewniony dzięki nazwisku świetnej skrzypaczki oraz ze względu na szlachetny cel, na który przeznaczono dochód.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów w Księgarni „Oświata“ Al. Panny Maryi 27 oraz dla młodzieży szkolnej w Wydziale Oświaty i Kultury, Dąbrowskiego 7.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 do 13 i od 15 do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21 61

*

Kino „Tęcza“ — film p. t. „Dwaj żołnierze“. Nad program: Polska Kronika Filmowa.

Reflektorem w życie

Nocne ogonki

Nie mam najmniejszego zamiaru umniejszać wartości towarów tekstylnych, które należą się nam na kartki odzieżowe. Zawsze to 46 punktów nie chodzi na piechotę, a z 3.40 m płótna lub 5 metrów flaneli można wiele zwojować. Do otrzymanego płótna dokupić wystarczy drugie tyle i uszyć podpinkę na kołdrę a z flanelki będzie przyjemność uszycia wielu pięknych rzeczy, które można podziwiać, patrząc na nie od rana do wieczora i nosić, — jak to się dawniej wykrzykiwało na rynku, — kilka lat w kieszeni albo na plecach. Bo z chwilą, gdy „coś“ zrobionego z flaneli będziemy chcieli wyprać, — to cały pierwszy blask naszego przydziałowego 46-punktowego materiału minie bezpowrotnie.

A mimo to są ludzie, którzy kwestię zrealizowania kart odzieżowych traktują jak „sztukę dla sztuki“. Nic to, że Częstochowa ma tylko kilka punktów, rozdzielczych, w których materiały na punkty się wydaje. Nie zraża ich wielogodzinne wystawanie przed sklepami. Przeciwnie, amatorzy flanelki ustawiają się w ogonkach przed sklepami na całą noc, by z chwilą otwarcia „sezamu“ dostać się przed wszystkimi do wnętrza.

Nie wiemy, czyja to, wątpliwej wartości zasługa, że rozdział materiałów na punkty został tak fatalnie zorganizowany. Stwierdzamy tylko fakt, fakt niesłychany, narażanie ludzi na całonocne wystawanie na ulicy w czasie wyjątkowo chłodnej tegorocznej wiosny dla otrzymania paru metrów głupiej flaneli lub kawałka płótna. Przyjemności bowiem nie kończą się na samym sterczeniu na ulicy. Gdy stojący pierwsi w kolejce ludzie usiłują o godzinie 9-ej rano dostać się do sklepu, wystawieni są jeszcze na brukowe, ordynarne wyzwiska osób, strzegących i łaskawie wydających słusznie należące się przydziały.

Tych parę słów piszemy bez adresu. Nie wiemy, do kogo je skierować. Czy do „Jedności“, czy do Wydziału Aprowizacji i Handlu. A może do obydwu tych instytucyj jednocześnie. Wiemy tylko jedno. Rozdział materiałów tekstylnych na punkty został fatalnie zorganizowany. Jest jednak jeszcze pora stan ten zmienić. Dodać kilka punktów rozdzielczych i powiadomić o tym społeczeństwo. Quis.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Ile wynosi opłata za rozmowę telefoniczną?

Pragnę podnieść następującą sprawę: Dlaczego w naszym mieście pobiera się za rozmowę telefoniczną w różnych przedsiębiorstwach i sklepach (które posiadają telefony) po 10 złotych, a dlaczego w innych miastach Polski są pobierane znacznie niższe opłaty za rozmowę telefoniczną? Przecież często gazety polskie podawały, że będą karani ci, którzy pobierają więcej niż 3 złote za rozmowę telefoniczną, a cóż na to powiedzieć, że u nas pobiera się za niecałą minutę rozmowy po 10 zł.

Czas, aby władze Milicji Obywatelskiej zajęły się tą sprawą i położyły kres wszystkim paskarzom, którzy wyzyskują ostatnie i ciężko zapracowane złotówki człowieka pracującego.

Prosi o to stały czytelnik prasy częstochowskiej.

Pracownik Zarz. Miejsk.
H. Raj—

Organizujcie w swoich domostwach

zbiórkę odzieży dla powodzian



Zjazd delegatów włókienniczych Związkowych Klubów Sportowych

W Łodzi odbył się trzydniowy zjazd delegatów i kierowników włókienniczych związkowych, klubów sportowych z całej Polski.

W zjeździe udział wzięło ponad 150 przedstawicieli wszystkich istniejących na terenie Polski włókienniczych związkowych klubów sportowych. W zjeździe wziął również żywy udział ca.ły zarząd główny Związku z prezesem Burskim na czele oraz przedstawiciele Państwowego Urzędu WF i PW. C. Z. P. Wł., prasy sportowej i radia. Na wstępie konferencji ob. Burski w krótkich słowach przedstawił możliwości rozwoju sportu w Polsce Ludowej, w związku z dokonanymi głębokimi przemianami społecznymi i gospodarczymi. Kierownik Wydziału WF i Sportu Zarządu Głównego ob. Leszewski przedstawił w swym przemówieniu korzyści jakie przez akcję wychowania fizycznego i sportu osiągnąć może klasa robotnicza i Państwo. „Siła, bogactwo i szczęście Polski zależy od nas samych" — stwierdził mówca. — dla tego Rząd nasz poświęca tak wiele uwagi zagadnieniom wychowania fizycznego i sportu. Dlatego oddał w ręce związków zawodowych rozpracowanie tego zagadnienia na terenie zakładów pracy i wciągnięcie do czynnego życia sportowego wszystkiej młodzieży naszych zakładów pracy. Przez wychowanie fizyczne i sport mamy naszą młodzież wychować na zdrowych, silnych, świadomych swych obowiązków obywateli, gotowych do pracy z zaparciem się samego siebie dla dobra nowej Polski Ludowej".

Ze sprawozdań wynikło, iż liczba klubów sportowych przy fabrykach włókienniczych stale wzrasta. We wrześniu ub. roku istniało w Polsce 67 takich klubów. W dniu 31 grudnia 1946 roku liczba klubów wzrosła do 83, a obecnie istnieje już 116 klubów zrzeszających w swych szeregach około 18 tys. czynnych sportowców, co w porównaniu z wrześniem stanowi wzrost o 100 proc. 8 dalszych klubów znajduje się w stadium organizacji.

Rozprowadzono między kluby sprzęt sportowy na sumę 4.700.000 złotych, licząc po cenach komercyjnych.

W dziedzinie przeszkolenia instruktorów sportowych przez kursy WF i Sportu przeszło około 50 delegowanych przez oddziały związku i poszczególne kluby instruktorów. W końcu kwietnia br. zorganizowany zostanie specjalny kurs dla działaczek sportowych w fabrykach włókienniczych.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której zwraca się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o rozszerzenie Instrukcji Kolejowej w sprawie zniżek kolejowych dla wszystkich aktywnych członków klubów i działaczy sportowych, zrzeszonych w Związkach Zawodowych, udających się na zawody sportowe, wycieczki, zjazdy imprezy sportowe i delegacje służbowe.

Zwrócono się także z apelem do wszystkich rad zakładowych, które jako przedstawicielki związków zawodowych na terenie zakładów pracy, winny stworzyć i zapewnić klubom jak najlepsze warunki rozwoju i życia. Mając na uwadze troskę o zdrowie swych najmłodszych pracowników, rady zakładowe winny do współpracy w klubach wciągnąć jak najwięcej pracowników tak z kierownictwa zakładów pracy, jak i z personelu pomocniczego, by przez to zwiększyć możliwości klubów. Rady zakładowe winny być poinformowane ściśle o pracy klubów i winny dokooptowywać przedstawicieli klubów do swego grona.

Zjazd zakończony został odśpiewaniem hymnu narodowego oraz bojowych hymnów robotniczych.

MISTRZOSTWA KLASY B ORAZ JUNIORÓW

Rozgrywki o mistrzostwo B-klasy naszego OZPN w grupie częstochowskiej i radomszczańskiej rozpoczęte zostaną w dniu 27 bm., a rozgrywki o mistrzostwo juniorów w dniu 4 maja rb.

Do tych ostatnich rozgrywek kluby A-klasowe zobowiązane są zgłosić swoje drużyny; jeśli chodzi o kluby klasy B i C, to nie mają one takiego obowiązku, jednakże mogą zgłosić drużyny.

WYDZ. GIER I DYSCYPLINY KARZE

Na ostatnim posiedzeniu WG i D Częstochowskiego OZPN ukarał kluby Czarni Radomsko i ZWM Zryw Częstochowa grzywnami pieniężnymi za opóźnienie zgłoszeń zawodów wzgl. wstawienie nieuprawnionego zawodnika. Gracz Zagział z RKS Stradom został zdyskwalifikowany na 3 miesiące za grę w barwach ZWM Zryw.

WALNE ZEBRANIE RKS „ZORZA"

W piątek dnia 18 bm. o godz. 15 odbędzie się w świetlicy Fabryki Zapałek Walne Zebranie członków R. K. S. „Zorza".

Zarząd prosi o gremialne uczestnictwo.

ROZDZIAŁ SPRZĘTU SPORTOWEGO PRZEZ P. U. W. F. i P. W.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, rozdzielnikiem na I-szy kwartał 1947 r. przydzielił Wojewódzkim Urzędom WF i PW sprzęt sportowy do rozprowadzenia po cenach sztywnych wśród szkół, organizacji, związków sportowych i klubów z terenu odnośnego województwa.

Na I-szy kwartał 1947 r. P. U. WF i PW rozdzielił:

2.800 sztuk kostiumów treningowych męskich, 2.070 sztuk kostiumów treningowych chł. dla szkół, 13.000 sztuk spodenek gimnastycznych, 57.879 sztuk koszulek gimnastycznych męskich, 970 koszulek gimnastycznych kobiecych, 32.894 sztuk koszulek gimnastycznych chł. dla szkół, 1.299 par butów piłkarskich, 278 płaszczy do piłek nożnych, 540 par płaszczy do koszykówki, 580 do siatkówki, 790 do szczypiorniaka, 79 sztuk piłek lekarskich, 79 sztuk piłek uszytych, 91 sztuk piłek gruszkowych, 240 sztuk piłek palantowych, 120 detek, 2.500 par nagolenników piłkarskich, 700 par skarpet piłkarskich.

Wartość wymienionego sprzętu po cenach rynkowych wynosi w przybliżeniu około 48 milionów złotych.

Doniosłe reformy studiów akademickich

WARSZAWA (SAP). — Dnia 12 bm. zakończyły się obrady plenarnego posiedzenia Rady Szkół Wyższych przy współudziale Ministra Oświaty, tow. Skrzeszewskiego, Ministra Odbudowy, tow. Kaczorowskiego oraz podsekretarzy stanów w Ministerstwie Oświaty, tow. dr Henryka Jabłońskiego i ob. Eugenii Krassowskiej.

Na posiedzeniu omawiano sprawy dotyczące reformy studiów technicznych, ekonomiczno-handlowych, humanistycznych, planowania finansowego nauki i szkół wyższych oraz projekt nowej ustawy o organizacji nauki i szkół wyższych. Najobszerniej omawiany był problem reformy studiów technicznych. W zakresie tym za podstawę przyjęto projekt prof. Stryszewicza o dwustopniowości studiów technicznych w ramach politechniki. Przyjęty w tej sprawie wniosek stwierdza:

1) że kształcenie inżynierów powinno być w zasadzie zadaniem oddzielnych szkół inżynierskich. Ze względu na niedostateczną ilość szkół inżynierskich wskazanym jest w obecnych warunkach kształcenie inżynierów także przez politechniki. W tym celu wydziały politechnik powinny opracować odpowiednie formy organizacyjne, licząc się tak z charakterem studiów, jak i z możliwościami personalnymi i materialnymi.

2) Zebrani wyrażają opinię, że absolwenci kursów wstępnych przy politechnikach, uzyskują wstęp na politechnikę bez egzaminu wstępnego, jedynie w wypadku otrzymania na egzaminie końcowym kursu ocen co najmniej dobrych z podstawowych przedmiotów dla danego wydziału. Absolwenci, którzy otrzymali na egzaminie końcowym oceny dostateczne, winni być przyjmowani do szkół inżynierskich bez egzaminu wstępnego. Uchwały te mają na celu wprowadzenie na politechnikach dwustopniowości studiów technicznych, tj. kształcenie inżynierów zawodowych oraz inżynierów z tytułem naukowym.

W zakresie studiów ekonomiczno-handlowych przyjęto do wiadomości sprawozdanie prof. dr Wacława Lipińskiego oraz wzięto za podstawę do dalszego rozpracowania programowego projekt rektora prof. dr Sarny Zygmunta .Między innymi postanowiono umożliwić absolwentom szkół wyższych nieakademickich uzyskiwanie stopni naukowych w szkołach akademickich, po spełnieniu warunków, stawianych przez szkoły akademickie, z zaliczeniem zdobytych studiów.

Prof. dr Manteuffel referował zagadnienie studiów humanistycznych, proponując, by stopień magistra tych nauk był nie tylko tytułem naukowym, ale upoważniał jednocześnie do wykonywania zawodu, tj. by osoby po ukończeniu studiów humanistycznych miały już podbudowę do wykonywania przez siebie obranego zawodu. Projekt ten zdąża w kierunku, by na wydziałach humanistycznych rozszerzono zakres wykładów praktycznych i zawodowych.

Minister Kaczorowski oraz dyr. Iwanke omówił sprawę finansowych podstaw dla rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego, zwracając uwagę na niewspółmierne finansowanie niektórych dziedzin naukowych ze szkodą dla innych.

Na zakończenie prof. dr Jaroszyński zreferował nowy projekt ustawy o organizacji nauki i szkół wyższych.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek

6.00 Sygnał czasu 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka por. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiad. poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Jak się Jasiek z Rokitą założył". 15,30 Audycja rozrywkowa z udz. Lidii Wysockiej 16.00 Dzien. pop. 16.12 Utwory skrz. w wyk. Mariana Dobrzyńskiego. 16.30 Aud. dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 16.45 Godard — Walc koncentracyjny na dwa flety. 17.00 Felieton Stefanii Grodzieńskiej. 17.10 Reportaż. 17.20 Aud. popularna. 17.50 Koncert dla przodowników Świata Pracy. 18.35 Aud. Ochotniczej Straży Ogniowej. 18.42 Skrzynka PKO. 18.45 Audycja dla wsi. 18.55 „U naszych przyjaciół" aud. słown.-muz. 19.15 Rozmowy z pisarzami „Odrodzenia" — rozm. z redaktorem „Odrodzenia". 19.25 Giacomo Puccini — Tosca. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły" Stef. Żeromskiego. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ost. wiad. dziennika. 23.15 Program na dzień nast. 23.25 Muzyka poważna.

W dniu 18 kwietnia b. r. jako w drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci

ś. † p.

Maryli Żółcińskiej

Absolwentki Średniej Szkoły Handlowej

zostanie odprawiona Msza św. w Katedrze o godzinie 7 rano, na którą zaprasza wszystkich krewnych, blisikch i znajomych

RODZINA.

A. 219

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.